

## KASZKA MANNA A TŁUMACZENIE *NURSERY RHYMES* NA JĘZYK POLSKI

---

Tłumaczenie poezji dla dzieci ma według Stanisława Barańczaka „prawo nie tylko do daleko idących odstępstw od oryginału w sferze realiów i przebiegu lirycznej akcji: ma również prawo do odrębnego statusu bytowego, jest nie tyle »wtórnym« wobec oryginału przekładem, co samodzielnym, »pierwotnym« jakby dziełem literackim” (Barańczak 1994: 67).

Barańczak wymienia dwa powody tego stanu rzeczy. Po pierwsze, dziecko nie jest w stanie docenić walorów utworu, „jeśli styka się ze światem przedstawionym, który jest jaskrawo obcy jego doświadczeniu” (Barańczak 1994: 68). Stąd poeta postuluje stosowanie adaptacji polegających na zmianie terytorium, czasu historycznego lub realiów na inne, dostępne doświadczeniu dziecka. Zamiana budyniu ryżowego (*rice pudding*) z wierszyka M.M. Milne’a *What’s the Matter with Mary Jane?* na kaszkę manną czy zastąpienie niani z bajek Czukowskiego bardziej popularną w dzisiejszych czasach babcią byłoby tu więc jak najbardziej pożądanym zabiegiem translatorskim.

Po drugie, w przekładzie poezji dla dzieci obowiązują dokładnie odmiennie zasady niż w tłumaczeniu poezji dla dorosłych. Tu – z racji tego, że „dobra poezja dla dzieci jest jeszcze bardziej poetycka niż poezja dla dorosłych” (Barańczak 1994: 69) – mniej ważna staje się funkcja poznawcza utworu, ogromnej wagi zaś nabierają wszelkie środki stylistycznej nadorganizacji wiersza. Stąd panująca wszechwładnie w wierszach dla dzieci „koncepcja poezji jako gry i zabawy, pozbawionej merytorycznej istotności poznawczej, powoduje, że popełniłby niewybaczalny błąd ten tłumacz, który w procesie przekładu przyznawałby prymat funkcji poznawczej wiersza” (Barańczak 1994: 71).

Rzeczywiście, wydaje się, iż postulaty Barańczaka doskonale sprawdzają się w przekładzie tych angielskich wierszyków dla dzieci, które są oparte na zabawie słownej i nie mają żadnych odniesień do realiów historycznych czy społecznych. Takim wierszykiem jest np. *There was an Old Lady Who Swallowed a Fly* – trochę absurda i zabawna opowiadka o starej kobiecie połykającej coraz to większe stworzenia.

There was an old lady who swallowed a fly.  
I don't know why she swallowed a fly.  
Perhaps she'll die.

There was an old lady who swallowed a spider,  
That wriggled and wriggled and jiggled inside her.  
She swallowed a spider to catch the fly.  
I don't know why she swallowed a fly.  
Perhaps she'll die.

There was an old lady who swallowed a bird.  
How absurd, to swallow a bird!  
She swallowed the bird to catch the spider etc.

There was an old lady who swallowed a cat.  
Well, fancy that, she swallowed a cat!  
She swallowed the cat to catch the bird etc.

There was an old lady who swallowed a dog.  
What a hog, to swallow a dog!  
She swallowed the dog to catch the cat etc.

There was an old lady who swallowed a cow.  
I don't know how she swallowed a cow!  
She swallowed the cow to catch the dog.  
She swallowed the dog to catch the cat.  
She swallowed the cat to catch the bird.  
She swallowed the bird to catch the spider,  
That wriggled and wriggled and jiggled inside her.  
She swallowed a spider to catch the fly.  
I don't know why she swallowed a fly.  
Perhaps she'll die.

There was an old lady who swallowed a horse.  
She's dead of course<sup>1</sup>.

Podstawową zasadą tłumaczenia powyższego wierszyka byłoby pokazanie:

- całego łańcucha kolejno połykanych (i wyłapujących swoich poprzedników) stworzeń,
- absurdalności tej sytuacji – przez komentowanie zachowania staruszki (*How absurd, to swallow a bird!, Well, fancy that, she swallowed a cat!, What a hog, to swallow a dog!*),
- rymów nadających wierszykowi charakter dziecięcej rymowanki.

Nieważna byłaby tu natomiast ścisła wierność przedstawianym w utworze postaciom: musze – pajakowi – ptakowi – kotu – psu – krowie – koniowi.

Tłumaczenie tego wierszyka według ustalonych wyżej kryteriów sprawiło i mnie, i mojemu dziecku, i moim studentom dużo radości. Wystarczyło (choć czasami dla osób dorosłych jest to rzeczą trudną) wykażać się odrobiną wyobraźni, inwencji twórczej i poczuciem humoru, by stworzyć takie oto przekłady:

## STARA BABA

Była raz sobie stara baba, która połknęła kraba.  
Nie wiem, kolego, dlaczego.  
Myślę, że nie wyjdzie z tego.

Była raz sobie baba hoża, która połknęła węgorza,  
Co wił i wił, i kręcił się w jej środku, mój miły kotku.  
Baba hoża połknęła węgorza, by złapał kraba.  
Nie wiem, kolego, dlaczego.  
Myślę, że nie wyjdzie z tego.

Była raz sobie baba cwana, która połknęła pelikana.  
Co za szykany, by łykać pelikany!  
Baba cwana połknęła pelikana, by złapał węgorza itd.

Była raz sobie baba harda, która połknęła geparda.  
A cóż to za frajda, łykać geparda?!

<sup>1</sup> Cyt. za: *There Was an Old Lady Who Swallowed a Fly* (London 1995). Pozostałe wierszyki cytuję za: *The Oxford Dictionary of Nursery Rhymes* (ODNR 1951).

Baba połknęła geparda, by złapał pelikana itd.  
Była raz sobie baba zła, która połknęła lwa.  
Nie wiem, czy można łykać lwy!  
Baba zła połknęła lwa, by złapał geparda itd.

Była raz sobie baba narwana, która połknęła hipopotama.  
Co za baba wstrętna, by łykać takie zwierzęta!  
Baba narwana połknęła hipopotama, by złapał lwa.  
Baba zła połknęła lwa, by złapał geparda.  
Baba harda połknęła geparda, by złapał pelikana.  
Baba cwana połknęła pelikana, by złapał węgorza,  
Co wił i wił, i kręcił się w jej środku, mój miły kotku.  
Baba hoża połknęła węgorza, by złapał kraba.  
Nie wiem, kolego, dlaczego.  
Myślę, że nie wyjdzie z tego.

Była raz sobie baba pomyłona, która połknęła słonia.  
Teraz z pewnością kona<sup>2</sup>.

## BYŁA RAZ SOBIE MUCHA

Była raz sobie mucha, którą połknęła starucha.  
Nie wiem zupełnie, dlaczego.  
Może starucha umrze od tego?

Była raz sobie starucha, która połknęła karalucha.  
On chodził i błdził po dnie jej brzucha.  
Mał mieć niezłą fuchę, by dorwać muchę.  
Nie wiem zupełnie, dlaczego.  
Może starucha umrze od tego?

Była raz sobie starucha taka, która połknęła ptaka.  
Co za bzdura, łykać pióra!  
Starucha połknęła ptaka, by złapał karalucha itd.

Pewnego razu ta stara dewotka połknęła kotka.  
Hej! Posłuchajcie tego, połknęła kotka grubego!  
Ta stara dewotka połknęła grubego kotka, by złapał ptaka itd.

---

<sup>2</sup> Przekład autorstwa Karoliny Mazur (lat 12) i Agaty Brajerskiej-Mazur.

Była raz sobie stara sknera, która połknęła spaniela.  
Cóż to za staruszysko, by połykać psisko!  
Stara sknera połknęła spaniela, by złapał kotka grubego itd.

Wreszcie ta stara matrona połknęła bizona.  
Nie wiem, jak można tak.  
Ta stara matrona połknęła bizona, by złapał spaniela.  
Stara sknera połknęła spaniela, by złapał kotka grubego.  
Ta stara dewotka połknęła grubego kotka, by złapał ptaka.  
Starucha połknęła ptaka, by złapał karalucha,  
Co chodził i błdził po dnie jej brzucha.  
Mał mieć niezłą fuchę, by dorwać muchę połkniętą  
przez staruchę.  
Nie wiem zupełnie, dlaczego.  
Może starucha umrze od tego?

Była raz sobie starucha pomyłona, która połknęła słonia.  
Teraz z pewnością kona<sup>3</sup>.

Mimo że zaprezentowane tu przekłady wierszyka *There was an Old Lady Who Swallowed a Fly* różnią się od siebie i od pierwowzoru przedstawionymi postaciami i rymami, dość celnie przekazują główną ideę opowiastki. Bawią słowem i absurdem.

Bawić słowem i absurdem powinny także wierszyki przywoływane i przekręcane przez bohaterkę *Alicji w Krainie Czarów*. Nie można w tłumaczeniu przyznawać pierwszeństwa funkcji poznawczej tych wierszyków, ponieważ pełnią one w oryginale funkcję parodystyczną. Alicja jest w Krainie Czarów tak zdezorientowana, że próbując przypomnieć sobie najbardziej znane rymowanki, zupełnie je przekręca. I tak np. zamiast *How doth the little busy bee* Isaaca Wattsa recytuje *How doth the little crocodile*, przekonując się, że rzeczywiście zamieniła się w swoją głupszą koleżankę Mabel. Czytelnik oryginału natychmiast rozpoznaje parodię umoralniającego wiktoriańskiego wierszyka, ale również po raz kolejny przekonuje się o dziwaczności czarodziejskiego świata snu, do którego trafiła Alicja i w którym słowa jej się płaczą i wychodzą inaczej niż powinny. Tłumacz, który ma do czynienia z parodystycznymi wierszykami z *Alicji* (Graham 1976: 17–19), nie powinien więc skupiać się na ich treści. Powinien raczej starać się zachować samą konwencję parodii,

---

<sup>3</sup> Przekład autorstwa uczestników konwersatorium „Tłumaczenie literatury pięknej – sztuka interpretacji” prowadzonego na KUL-u w roku akademickim 2003/2004.

czyli stworzyć na użytek przekładu przekręcone, humorystyczne wersje najbardziej znanych polskich rymowanek. Tę kwestię porusza w artykule „*Alice's Adventures in Wonderland* po polsku” Monika Adamczyk (1986: 61–77), opisując przekład m.in. *How doth the little crocodile* autorstwa Słomczyńskiego i Marianowicza.

A oto wierszyk Wattsa w oryginale:

How doth the little busy bee  
Improve each shining hour  
And gather honey all the day  
From every opening flower.

How skillfully she builds her cell;  
How neat she spreads the wax,  
And labours hard to store it well  
With the sweet food she makes.

W *Alice's Adventures in Wonderland* brzmi on tak:

How doth the little crocodile  
Improve his shining tail,  
And pour the waters of the Nile  
On every golden scale!

How cheerfully he seems to grin,  
How neatly spread his clean claws,  
And welcome little fishes in  
With gently smiling jaws.

Pani Adamczyk słusznie zauważa: „Słomczyński tłumaczy wierszyk bardzo zręcznie, dbając zarówno o precyzyjne przekazanie treści, jak również formy utworu”:

Jak skrzętnie, mały krokodylu,  
Dbasz o swój ogon czysty,  
Wciąż polewając wodą z Nilu  
Każdą z łusek srebrzystych!

Jakże uśmiecha się pogodnie  
Paszczęka twoja słodka,  
Gdy rybki małe tak łagodnie  
Zaprasza, ach, do środka!

Wersja ta jednak nie pełni w przekładzie tej samej funkcji co w oryginale. Można przecież przyjąć, że podobny wierszyk rzeczywiście istnieje; z samej jego treści nie wynika, że Alicji wszystko się myli. Natomiast Marianowicz rezygnuje z wierności formalnej i semantycznej, mając na uwadze przede wszystkim funkcję, jaką wierszyk ma pełnić:

Pan Lew był raz chory i leżał w łóżeczku,  
Więc przyszedł pan doktor:  
– Jak się masz koteczku?  
– Niedobrze, lecz teraz na obiad jest pora –  
Rzekł Lew rozżalony i pożarł doktora.

Aluzja jest więc bardzo czytelna, a niewinny wierszyk Jachowicza, którego twórczość miała służyć celom podobnym do celów Watta, zmienia się w makabreskę.

Marianowicz stosuje ten zabieg konsekwentnie w całej książce, zwykle zaczynając utwór od dobrze znanych polskiemu czytelnikowi – tak dziecięcemu, jak i dorosłemu – wersów, po czym mniej lub bardziej ściśle trzyma się semantyki oryginału. I tak np. *Fury said to a mouse* zaczyna się od słów: *Pędziła myszka do dziury; You are old, Father William* zamienia się w: *Ojciec Wergiliusz uczył dzieci swoje; Twinkle, twinkle, little bat* w: *Jasne słońce późno dziś wstało; Tis the voice of the Lobster* w: *Idzie rak-nieborak* itd., podczas gdy Słomczyński tłumaczy wszystkie utwory tak, jak to uczynił w wyżej cytowanym przykładzie – i robi to po mistrzowsku, ale nie uwzględnia w pełni funkcji, jaką powinny one sprawować w kontekście całej książki” (Adamczyk 1986: 72).

Przy tłumaczeniu innych angielskich rymowanych wierszyków dla dzieci sprawa nie jest już tak prosta — zwłaszcza gdy wchodzi w skład zbioru *nursery rhymes*. *Nursery rhyme* lub inaczej *Mother Goose rhyme* (por. Bett 1968; Delamar 1987; Eckstein 1906; Iles 1986; Rollin 1992; Sackville-West 1947, ODNR 1951) to rodzaj bardzo starej (por. ODNR 1951: 7) rymowanki lub piosenki, której autor najczęściej nie jest znany<sup>4</sup> i po którą (jak twierdzą Iona i Peter Opie) sięga angielska matka „for the soothing and amusement of her child without thought of its origin, except in that usually she remembers it from her own childhood” (ODNR 1951: 3; „dla uspokojenia i zabawienia swojego dziecka, nie myśląc o pochodzeniu utworu, poza tym, że na ogół pamięta go z własnego dzieciństwa”).

<sup>4</sup> Tu wyjątkiem są np. takie wiersze jak *Mary Had a Little Lamb*, którego autorką jest Sarah Josepha Hull (1830) lub *Mother Hubbard* napisany przez Catherin Martin w 1805 roku (por. Baldick 1990: 153).

Mimo że *nursery rhymes* weszły do kanonu brytyjskiej literatury dziecięcej (na nich wychowały się i nadal wychowują całe pokolenia anglojęzycznych dzieci), większość rymowanek – jak się okazuje – była pierwotnie przeznaczona dla osób dorosłych: „In fact, many are survivals of an adult code of joviality, and in their original wording were, by present standards, strikingly unsuitable for those of tender years” (ODNR 1951: 3; „wiele z nich jest pozostałością reguł jowialności dorosłych, zaś w swojej pierwotnej formie były – według dzisiejszych standardów – zdecydowanie nieodpowiednie dla najmłodszych”). Badacze twierdzą nawet, że spośród wierszyków powstałych przed 1800 rokiem jedynymi prawdziwie dziecięcymi rymowanekami (tj. rymowanekami ułożonymi specjalnie dla dzieci) były wierszyki na temat alfabetu (*rhyming alphabets*), wierszyki towarzyszące grom i zabawom dziecięcym (*infant amusements*) oraz kołysanki (*lullabies*). Nawet zagadki (*riddles*) tworzone początkowo ku ucieście dorosłych (ODNR 1951: 3–4). Nic więc dziwnego, że olbrzymia większość *nursery rhymes* dotyczy angielskiej kultury, historii i realiów społecznych (czego są świadome nie tylko osoby dorosłe). Trzeba by te odniesienia w jakiś sposób przekazać.

Na przykład wierszyk *Ring-a-round a rosie* nawiązuje do wielkiej plagi londyńskiej (tzw. *bubonic plague* lub *The Great Plague*) z 1665 roku (ODNR 1951: 364–365; Delamar 1987: 38–40):

Ring-a-round a rosie,  
A pocketful of posies,  
“Ashes, Ashes”  
We all fall down!

Symptodem choroby była czerwona wysypka w kształcie koła (*Ring-a-round a rosie*). Wierząc, że choroba przenosi się przez powietrze, ludzie bronili się przed nią, nosząc sakiewki pełne słodko pachnących ziół (*A pocketful of posies*) – co niestety nie było skutecznym zabezpieczeniem. Stąd wersy: “Ashes, Ashes”/ *We all fall down!* nawiązujące do kremacji ciał i małej skuteczności ochrony przed plagą.

Do angielskiej historii wyraźnie odnosi się wierszyk *Remember, Remember*, który przypomina o próbie wysadzenia angielskiego parlamentu podjętej 5 listopada 1605 roku przez Guya Fawkesa:

Remember, remember the fifth of November,  
Gunpowder, treason and plot.  
I see no reason why gunpowder, treason  
Should ever be forgot...



*Ba, Ba Black Sheep* napisano w proteście przeciwko podatkowi eksportowemu narzuconemu Brytanii w 1275 roku (Delamar 1987: 123; ODNR 1951: 88):

Ba, ba black sheep,  
Have you any wool?  
Yes sir, yes sir,  
Three bags full.  
One for my master,  
One for my dame,  
And for the little boy  
Who lives in the lane.

*At the Siege of Belle Isle, What is the Rhyme for Porringer?* czy *William and Mary, George and Anne* nawiązują do wojen, buntów i społecznego niezadowolenia (ODNR 1951: 70, 354, 424):

At the siege of Belle Isle  
I was there all the while –  
All the while,  
All the while,  
At the siege of Belle Isle.

*At the Siege of Belle Isle* to reminiscencja Wojny Siedmioletniej (1756–1763), podczas której Anglia i Francja stoczyły w koloniach bitwę m.in. o wyspę Belle Isle (oblężenie trwało od kwietnia do czerwca 1761 roku – *All the while*).

*What Is the Rhyme for Porringer?* jest fragmentem jakobińskiej piosenki z 1689 roku, która była wyrazem groźby skierowanej pod adresem Wilhelma Orańskiego (*Prince of Orange*) – zięcia króla Jakuba II.

What is the rhyme for porringer?  
What is the rhyme for porringer?  
The king he had a daughter fair  
And gave the Prince of Orange her.

Sam wierszyk powstał jednak z powodu trudności, jakie sprawiało znalezienie rymu do wyrazu *porringer* („miseczka”). Jak podają Iona i Peter Opie, „Money has been won and lost by those who, boasting of their rhyming abilities, have been challenged with the word” (ODNR 1951: 354; „pieniądze wygrywali i przegrywali ci, którzy – chwając się swoimi zdolnościami rymotwórczymi – musieli zmierzyć się z tym słowem”).

wem"). W końcu nagrodę w postaci gwinei zdobył stary ogrodnik taką oto rymowanką:

The second James a daughter had  
He gave the Prince of Orange her,  
And now I think I've won the prize  
In making rhyme to porringer.

Córka króla Jakuba II, Maria, była protestantką. W 1677 roku wyszła za mąż za Wilhelma Orańskiego – protestanckiego księcia Oranii-Nassau i namiestnika Holandii. Jakub II był katolikiem i obsadzał urzędy współwyznawcami, co spowodowało, że parlamentarne stronnictwa wigów i torysów zjednoczyły się przeciw niemu i wezwały na tron angielski męża Marii, Wilhelma Orańskiego. W lutym 1689 Wilhelm i jego żona, Maria II Stuart, otrzymali koronę władców Anglii i Irlandii; Jakub II zaś został bezprawnie zdetronizowany. Do tych i późniejszych wydarzeń nawiązuje także rymowanka *William and Mary, George and Anne*:

William and Mary, George and Anne,  
Four such children had never a man:  
They put their father to flight and shame,  
And called their brother a shocking bad name.

*William, Mary, George i Anne* to córki i zięciowie Jakuba II, którzy nie tylko zdetronizowali króla, ale również pozbawili jego katolickich potomków (rodzinę Stuartów) praw do tronu Anglii (Act of Settlement 1701; *They put their father to flight and shame*). W ten sposób wydziedziczyli swojego najmłodszego brata Jakuba Franciszka Edwarda Stuarta (1688–1766), nie uznając jego prawa do tronu i nadając mu pogardliwe miano „The Old Pretender” (*And called their brother a shocking bad name*).

The King of France went up the hill  
With forty thousand men;  
The King of France came down the hill  
And ne'er went up again.

Królem Francji z powyższego wierszyka jest – jak w 1620 roku napisał James Howell w liście do sir Jamesa Croftsa – Henryk IV. „France as all Christendom besides was in a profound peace [...] when Henry the Fourth fell upon some great Martiall designe, the bottom whereof is not known to this day; [...] he levied a huge army of 40,000 men, whence came the song,

*The King of France with forty thousand men*” (ODNR 1951: 176; „Francja, podobnie jak wszystkie kraje chrześcijańskie, zażywała głębokiego pokoju [...] kiedy Henryk IV powziął jakiś wielki, marsowy plan, którego sens do dzisiaj nie jest znany, [...] zwerbował potężną armię 40000 ludzi i stąd wzięła się piosenka *The King of France with forty thousand men*). Werbunek czterdziestotysięcznej armii miał miejsce w 1610 roku, lecz wyprawa nie doszła do skutku, ponieważ w tymże roku Henryk IV został zasztyletowany przez katolickiego fanatyka François Ravaillaca.

*There was a monkey climbed a tree* także nawiązuje do nieudanej wyprawy militarnej (ODNR 1951: 310–311), tym razem przeciwko hiszpańskiemu miastu Kadyks w 1625 roku, nieumiejętnie prowadzonej przez George’a Villiersa, pierwszego księcia Buckingham (faworyta króla Jakuba I, a po jego śmierci także Karola I):

There was a monkey climbed a tree,  
When he fell down, then down fell he.

There was a crow sat on a stone,  
When he was gone, then there was none.  
[...]  
There was a navy went to Spain,  
When it returned, it came again.

Następny wierszyk odnosi się do upadku republiki (ODNR 1951: 341) w 1660 roku i do prośby parlamentu, aby Karol II objął tron po swoim ojcu Karolu I, ściętym w 1649 roku przez Okrągłogłowych Cromwella:

High diddle ding, did you hear the bells ring?  
The parliament soldiers are gone to the king!  
Some they did laugh, and some they did cry,  
To see the parliament soldiers go by.

Oprócz królów i ważnych wydarzeń historycznych w wielu *nursery rhymes* przedstawiono pomniejszych postaci związane z przeszłością Anglii. I tak np. *Little Jack Horner* z wierszyka:

Little Jack Horner  
Sat in a corner,  
Eating a Christmas pie;  
He put in his thumb,  
And pulled out a plum,  
And said, What a good boy am I!

istniał naprawdę i był rządcą Richarda Whitinga, ostatniego opata Glastonbury (ODNR 1951: 234–237). W czasach formowania się anglikanizmu opat, pragnąc udobruchać Henryka VIII, wysłał do niego rządcę ze świątecznym podarunkiem: ciastem, w którym ukryto tytuły posiadania dwunastu majątków ziemskich. W drodze do stolicy Jack Horner wykrał z ciasta tytuł własności majątku w Mells. Potomkowie Hornera mieszkają w tym majątku po dziś dzień.

Podobne odniesienia do osób z przeszłości znajdziemy także w wierszykach *Jack Spratt* i *Old Sir Simon the King* (ODNR 1951: 238–239; 384).

Jack Spratt could eat no fat,  
His wife could eat no lean,  
And so between them both, you see,  
They licked the platter clean.

Old Sir Simon the King,  
And young Sir Simon the squire,  
And old Mrs. Hickabout  
Kicked Mrs. Kickabout  
Round about our coal fire.

Jack Spratt to nikt inny tylko archidiakon Pratt z XII wieku; jego żona Joan Cole także stała się bohaterką wielu dziecięcych rymowanek<sup>5</sup>. Sir Simon to Simon Wadloe, dowcipny właściciel „The Devil Tavern” na londyńskiej Fleet Street (1627).

Nawet ta garść przykładów<sup>6</sup> wystarczy, by uświadomić sobie, że tłumaczenie *nursery rhymes* mających odniesienia do angielskiej historii i realiów społecznych nie jest łatwe (a przynajmniej nie tak proste jak kaszka z mleczkiem). Nie da się tu już zastąpić „budyniu ryżowego kasz-

---

<sup>5</sup> *Delightful Adventures of Honest Joan Cole*, Tipling Philosopher of the Royal Society (William Oldisworth), 1732; *The Tom's Tit's Song Book* (C. D. Pigenit), 1790; James Orchard Halliwell, *The Nursery Rhymes of England*, 1842; *Tailor of Gloucester*, Beatrix Potter, 1902.

<sup>6</sup> I. i P. Opie jako powiązane z angielską polityką i historią wymieniają jeszcze następujące rymowanki: *Elsie Marley*, *Jacky the fiddler*, *Charley over the water*, *Bessy Bell and Mary Grey*, *Little General Monk*, *Hector Protector*, *As I walked by myself*, *The brave old Duke of York* (por. ODNR 1951: 30). Halliwell (1942) jako historyczne traktuje również: *Old King Cole*, *When good King Artur ruled this land*, *Robin Hood*, *Robin Hood*, *One moonshiny night*, *I had a little nut tree*, *We make no spare*, *The rose is red*, *See saw*, *sack-a-day*, *Over the water, and over the lee*, *As I was going by Charing Cross*, *Poor old Robinson Crusoe!*, *Jim and George were two great lords*, *Eighty-eight wor Kirby feight*.

ką manną", czyli przystosować realiów przedstawionych w utworze do świata znanego polskiemu dziecku. Przekład takich wierszyków jak *Ring-a-round a rosie* czy *Remember Remember* wymaga od tłumacza nie tylko oddania gry słownej, rymów i konwencji zabawy, ale także zachowania historycznych i społecznych aluzji. Potrzebna jest tu również wiedza o przekładanym tekście oraz żmudna praca szperacza, aby dotrzeć do wszystkich ukrytych i zatartych z czasem sensów *nursery rhyme*<sup>7</sup>.

Tak więc teza Stanisława Barańczaka sprawdza się w tłumaczeniu tylko najprostszych *Mother Goose rhymes*. Inne (a jest ich ponad 500<sup>8</sup>) wymykają się prostym przepisom – podobnie zresztą jak tłumaczenie wszelkich utworów z podwójnym adresatem, takich jak *Kubuś Puchatek* czy *Alicja w Krainie Czarów*. Twórca przekładu musi brać pod uwagę i dziecięcych, i dorosłych odbiorców utworu. Stąd powinien zachować wszelkie aluzje (nawet zatarte i mało widoczne dla współczesnych anglojęzycznych czytelników *nursery rhymes*), które odnoszą się do angielskiej historii i tradycji. Postulowałabym również używanie przypisów objaśniających pochodzenie danego *Mother Goose rhyme* – w końcu takimi przypisami są nierzadko opatrzone angielskie wydania, na przykład najpopularniejsze dziś *I saw Esau: the Schoolchild's Pocket Book* (ODNR 1991).

## Bibliografia

Adamczyk M. 1986. „*Alice's Adventures in Wonderland* po polsku – wierność przekładu a jego recepcja wśród czytelników”, *Problemy translatoryki i dydaktyki translatorycznej*, Grucza F. (red.).

Baldick Ch. 1990. *Oxford Dictionary of Literary Terms*, Oxford.

<sup>7</sup> Niestety, badacze *nursery rhymes* mogą się często natknąć na pseudonaukowe, nieprawdziwe fakty, fałszywie objaśniające pochodzenie i znaczenie wielu angielskich rymowanek. I. & P. Opie wymieniają np. co najmniej dziewięć pozycji książkowych, których autorzy „mieszają fakty i fikcję”, „bawią się w bezużyteczne i sprzeczne ze sobą interpretacje” wierszyków (ODNR 1951: 27–29). Stąd „żmudna praca szperacza, aby dotrzeć do wszystkich ukrytych i zatartych z czasem sensów *nursery rhyme*”, którą postuluję powyżej, musi polegać także na umiejętności oddzielenia prawdy od fałszu.

<sup>8</sup> Tyle zostało wymienionych np. na stronie internetowej [www.collingsm.freereserve.co.uk](http://www.collingsm.freereserve.co.uk). Por. także T. de Paola, *Tomie de Paola's Mother Goose*; *I saw Esau: the Schoolchild's Pocket Book*; I. Opie, *My Very First Mother Goose*; H. Ward, *Helen Ward's Nursery Treasury*.

- Barańczak S. 1994. „Rice pudding i kaszka manna. O tłumaczeniu poezji dla dzieci”, *Ocalone w tłumaczeniu*, Poznań.
- Bett H. 1968. *Nursery Rhymes and Tales – Their Origin and History*, London.
- Delamar G. 1987. *Mother Goose – From Nursery to Literature*, North Carolina.
- Eckenstein L. 1906. *Comparative Studies in Nursery Rhymes*, London.
- Graham E. 1976. „How the story was told”, *Alice's Adventures in Wonderland*, Puffin Books.
- Grucza F. (red) 1986. *Problemy translatoryki i dydaktyki translatorycznej*, Warszawa.
- Halliwell J.O. 1842. *The Nursery Rhymes of England*.
- Iles N. 1986. *Who Really Killed Cock Robin? Nursery rhymes and carols restored to their original meanings*, London.
- Opie I. i P. 1992. *I saw Esau: the Schoolchild's Pocket Book*, Cambridge, MA.
- Opie I. 1996. *My Very First Mother Goose*, Cambridge, MA.
- Paola T. de. 1985. *Tomie de Paola's Mother Goose*, New York.
- The Oxford Dictionary of Nursery Rhymes* (ODNR). 1951. I. i P. Opie (red.), New York.
- Rollin L. 1992. *Cradle and All: a cultural and psychoanalytic reading of nursery rhymes*, Jackson.
- Sackville-West V. 1947. *Nursery rhymes*, London.
- Ward H. 1995. *Helen Ward's Nursery Treasury*, Dorking.
- There Was an Old Lady Who Swallowed a Fly*. 1995. London.

Gelijk gaan geratel, gebons en getic:  
Tak tic tki, tak tik tik, tak tik tik, tak tik tik  
Zo loopt hij echt lekker, hij gaat aan de haal,  
Alsof hij een bal was en niet van hard staal,  
Geen zware machine die zucht met een snik,  
Meer een wisselwajse, een speeltje van blik.

przel. Karol Lesman